



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

„Die Zeit“ stwierdza, że politycznie najwazniejszą mową w delegacji austriackiej było wystąpienie prezesa Koła. Do tej pory, pisze ten dziennik, świat polityczny był przyzwyczajony do tego, iż polacy manifestowali wprawdzie swą solidarność z polakami w Prusach i czynili rozmaite zastrzeżenia przeciw trójprzymierzu; nigdy jednak dotychczas nie występowali tak ostro. Opinia publiczna przyzwyczajona była jedynie ze strony przywódcy czeskiego, dr. Kramarza do podobnych wystąpień. Dr. Głębiniński poszedł jednak dalej, niż dr. Kramarz, uogólnił bowiem ekspansywne dążenia Prus, zarzucił im plany zabiorcze i chęci zdobywcze.

„Fremdenblatt“, organ inspirowany przez ministerjum spraw zagranicznych, pozwala sobie na pewnego rodzaju niezrozumienie wywodów dr. Głębinińskiego, twierdzi bowiem, że prezes Koła zajmował się w swej mowie wyłącznie sprawą wyławiania.

„Illustr. Wien. Extrabl.“ stwierdza, że dr. Głębiniński bardzo nieprzychylnie wyraził się o przymierzu z Niemcami.

Z dnia powszedniego.

Słomiany ogień.

Wielkie hasła gasną u nas jak ogień słomiany. Tak było dotąd i to śmiało powiedzieć można, szczęścia nam nie przyałoto. Podobnież ze sprawą bojkotu. „Laurco i ciemno“ jakby powiedział jaki dekadencja w Leccy wistosci bardzo smutno. Tyle wczeto o tem mówić i pisać Szczególniej pisać. Bitwa bapiercwa wrzala na całej linii Warszawa — Berlin — i na tem koniec. A nawet, slychać, podnoszą się głosy całkiem pojedyncze, szczególniej naszych pięknych pan, od których wiele, bardzo wiele kwestja zalezala i na które liczyliśmy bardzo.

Oto manja nabywania toalet za granicą, jest silniejsza ponad patriotyzm. Jezdzą jak za najlepszyczn czasów za granicę, albo jezeli nie, slyszymy takie djalogi:

— Ten towar, powiada „pani“ w sklepie blawatnym, nie podoba mi się...

— To wyrób krajowy, powiada kupiec.

— E, co tam krajowy (charakterystyczne machnięcie rączką), niemieckie daleko piękniejsze.

— Ale przecież bojkotujemy towar niemiecki!

— Ba, odpowiada z uśmiechem „pani“, tak przecież długo nie potrwa, gdy „to“ przejdzie, pojedą za granicę i kupię wszystko pięknie i za bezcen.

Co na to odpowiedzieć pięknej pani?

Lepiej przemilczeć, bo gotowa by się obrzucić, i nie czekając aż „to“ przejdzie, pojedą już za granicę...

Wtedy... szczęśliwej drogi. Z niej i im podobnych sprawa bojkotu pożytku mieć nie będzie...

Kronika miejska.

Ogólne Zebranie „Jedności“. W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej o zebraniu „Jedności“ dodać należy co następuje:

W niedzielę ubiegłą o godz. 3-iej po południu w sali jadalnej fabryki „Warta“ odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „Jedność“.

Przybyło około 300 osób. Posiedzenie zajął prezes zarządu p. Uljański poczem na przewodniczącego powołano p. T. Mazika, który do stołu prezydjalnego zaprosił pp. Zarembe, Nowomiejskiego, Kowalskiego, Opitkę, Leszczyńskiego, Gesińskiego, Kostrzewskiego oraz panie Kostrzewską i Kolodziejską, na sekretarza p. Jurakowskiego.

Sprawozdanie za pierwszy rok istnienia Stowarzyszenia przedstawił p. Zagórski, zaznaczając że „Jedność“ w Częstochowie rozwija się stale, acz powoli. Członków liczy się obecnie 511. Dochody wynoszą 987 rb. 25 kop. Udzielono wparę na sumę 121 rb., pożyczek—116 rb. Wysłano do Łodzi na kapitał żelazny 83 rb. 10 k. Gotówki w kasie znajduje się 153 rb. 74 k. Na administrację, podróże, książki, meble wydano 459 rb. 64 k., na kapitał administracyjny odpisano 31 rb. 77. Sprawozdanie wraz z protokołem komisji rewizyjnej, ogólne zebranie przyjęło do wiadomości.

Następnie udzielił przewodniczący głosu p. Brzeskotowi prezesowi Związku Jedności w Łodzi.

W długim i pięknym przemówieniu pan Brzeskot wyjaśniał zebranyemu powstanie i znaczenie związków zawodowych na Zachodzie i o potrzebie zakładania takich u nas gdzie warunki bytu robotników są bardzo ciężkie i smutne. Związki nasze nie rozwijają się tak jak tego wymagać należy. Przyczyna leży w tem iż wobec 70% analfabetów pomiędzy robotnikami, brak jest oświatlenia jakie korzyści przynieść mogą klasie robotniczej związki zawodowe.

Plaga gnębiącą robotników jest wiele rozwinięte pijaństwo, podkopujące byt rodzin i zdrowie robotników. Gdy dzieci rodziny pije matka zmuszona jest pracować w fabryce na wyżywienie siebie i dzieci, co znów wobec braku ochrony i szkół niemnie wpływa na wychowanie dziatwy i całe gospodarstwo domowe. Bandytyzm—to skutki wychowywania dzieci w kale ulicznym. Związki mają zadanie wielkie usunąć te rany klasy robotniczej, przez oświadcamiem, budzenie wyższych dążeń, przedewszystkiem zaś przez oświatę, zalecając członkom swym popierać oświatowe instytucje i przez zwalczanie pijaństwa.

Związek Jedność w Łodzi zajęty jest obecnie ważną sprawą dla robotników, mianowicie pragaie pcmału zaprowadzić zwyczaj w fabrykach, aby kobiety, zwłaszcza zameżne, w wigilje swiāt i niedzieli były o godzinę wcześniej zwalniane od zajęć; tem samem, aby mogły nieco zająć się domem.

Wobec przesilenia ekonomicznego w kraju p. Brzeskot wyjaśniał potrzebe tworzenia przy związkach biura pośrednictwa pracy, przy sposobności zcharakteryzował dzisiejsze położenie przemysłu naszego, zaznaczając, że podniesienie go należy w znacznej mierze od robotników mianowicie przez wyrabianie dobrych towarów, mogących konkurować na rynku wszechświatowym, do czego nasz robotnik jest uzdolnionym, potrzeba tylko, aby intensywnie pracował.

Z napiętą uwagą słuchano wywodów p. Brzeskota, wiele z nich trafiło do serc i rozumów, wynikiem czego, było uchwalenie podulesienia składek członkowskich mimo że pp. Uljański, Słazak i Zagórski nawoływali do oględności i zastanowienia się czy robotnicy wobec skrócenia pracy w fabrykach do 4 dni, będą w stanie ponosić większe ciężary. Uchwalono zatem pozostawić swobodę członkom płacenie 25 kop. miesięcznie, jak dotychczas lub 10 kop. tygodniowo. Rzecz prosta, że członek opłacający większą składkę korzysta i z większych zapomóg.

Wobec nadużyć, jakie zauważono w Łodzi, uchwalono zuleść zupełnie zapomogi dla położnic, natomiast przedłużyć wsparcia, w razie braku pracy.

W sprawach tych zabierali głos pp.: Kosmólski, Lula, Smiech i kilku innych.

Na zakończenie p. Jurakowski w imieniu zebranych podziękował p. Brzeskotowi za jego pracę nad rozwojem „Jedności“.

Wybory dały wynik następujący, na miejsce 6-ciu wylosowanych członków Zarządu powołano pp.:

Kostrzewskiego Andrzeja 193 gł., Kowalskiego Jana 192 gł., Burzyńskiego Franciszka 191 gł. (ponownie), Lulę Franciszka 190 gł., Mazika Tomasza 186 gł., Kuczyńskiego Grzegorza 184 gł. Poza tem jako następcy otrzymali znaczną ilość głosów pp.: Opitka, Marciś, Florczyk, Olczyk, Tajgiel, Nowomiejski. Do komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Tomalę Józefa 197 gł., Jurakowskiego Marjana 193 gł. (ponownie), Zarembe Ludomila 153 gł., Wagnera Józefa 94 gł. (ponownie).

Zebranie którego nastrój przez cały czas był wysoce poważny zakończono o godz. 8 wieczorem.

Odpoczynek świąteczny. Słyszeliśmy, jak by na skutek naszego artykułu w kwestji powyższej, zamieszconego niedawno w „Gońcu“ ma się odbyć szereg posiedzeń właścicieli tujejszych sklepów. O ile to nastąpi, przypominamy komu należy o odpoczynku świątecznym dla pracowników aptekarskich, którzy pracują bez przerwy cały tydzień.

Zgon. Ciężki cios dotknął p. Wiśniewskich dyrektorostwa teatru miejscowego: zmarła im, wczoraj na zapalenie płuć 4-letnia córeczka, Jadzia. Strapionym rodzicom przesyłamy na tam miejscu wyrazy szczerzego współczucia.

Masowe rewizje. Nocy onegdajszej dokonano następujących rewizyj: przy ul. Krakowskiej w domu Zejdlera, w mieszkańcu Michała Łacany, lecz nic nie wykryto; przy ul. Krakowskiej № 27 w mieszkańcu Antoniego Domańskiego, wykryto w kuferku należącym do Bolesława Szychowskiego 43 książek i kilka ga-

zet nielegalnych; przy ul. Koziej Nr. 16 w mieszkaniu Srula Amsterdama rewizja nie wydała żadnego skutku.

Aresztowano robotnika Izraela Szmida 22 lata liczącego i Władysława Wojciechowskiego w tymże wieku będącego, bez określonego zajęcia i niechającego wskazać miejsca stałego zamieszkania.

Kara. Za niezastosowanie się do przepisów meldunkowych czasowy generał gubernator skazał następujących właścicieli domów na grzywnę: Padewila na rb. 25, Czesława Wytika na rb. 40 i Józefa Bajdeckiego na rb. 25.

Ucieczka aresztanta. W drodze z Wielunia do Sieradza, zbiegł prowadzony przez knwoj, cygan, Mateusz Brzeziński, tēl Burjański oskarżony o liczne kradzieże.

Dla izolowania chorych dotkniętych chorobami zakaźnemi będą wynajęte specjalne lokale, na co wyjednano specjalny fundusz, sumę rb. 4,500.

Pokaz swiāt. Wczoraj w lokalu Lutni odbył się pokaz nowego ulepszonego oświetlenia gazowego, które ma zamiar zaprowadzić „Lutnia“. Demonstrował p. St. Czuprykowski, przedstawiciel Biura technicznego w Warszawie. Pokaz wypadł bardzo pomyślnie.

Zaginienie. Antonina Kabała wyszła w niedzielę d. 9 b. m. o godz. 4 po południu dotychczas nie powróciła. Nieszczęśliwa była ubraua w ciemną suknię kortową na głowie miała białą chusteczkę, okryta była w ciemną grubą chustkę.

Mąż zaginionej zamieszkały przy ul. Zielonej № 37, uprasza o wskazanie adresu chorej.

Wypadki na kolei. Robotnik ekspedycji Stanisław Fąfara podczas pełnienia obowiązków służbowych uderzył się w kolano o słupek dystansowy tak silnie, że pozbawiony został władzy w nodze na jakiś czas.

Podczas podsjawiania wagonu Jan Pudło został uderzony w głowę wyżej ucha.

Na weselu. Onegdaj, gdy o godz. 10 rano z Brzezin Małych wyruszał orszak weselny do ślubu do kościoła, stojący danole Jan Szymczak 27 lat liczący, na vivat rzucał naboje dynamitowe, jeden eksplodował tak nieszczęśliwie, że urwał obok stojącemu 14 o letniemu chłopcu Franciszkowi Cierpisz u prawej ręki całą pierś. Chłopca przywieziono do szpitala, a Szymczyka aresztowano.

Napad. Wczoraj o godz. 10 rano na przejeździe ałego z Przewra do Częstochowy, przez las Jaskrowski, kupca Manele Bileta, w 30 krokach od domu gajowego, napadło 2 uzbrojonych młodych bandytów, którzy groząc rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. Po zrabowaniu Biletowi rb. 53 gotówką z różnymi papierami, pomiędzy którymi były weksle, oraz Paunonowi Berkowi witer kilkudziesięciu kop., bandyci udali się w głąb lasu.

Kradzież. Z mieszkania krawca Szlamey Morki, zamieszkałego w Kłobucku, za pośrednictwem kluczy właściciela ukrytych pod poduszką, dobrali się złodzieje do komody, z której zabrali gotówką rb. 504, i złote branzolek wartości rb. 25. Podejrzani o kradzież: uczeń Mirki, Szymon Jakubowicz 12 lat liczący i Chaja Jakubowicz 17 lat licząca, siostra Szymona, aresztowani do kradzieży przyznali się i objaśnili, że pieniądze i branzoletki oddali swej matce Godzie Jakubowicz. Gdy policja udała się po Jakubowiczową, ta zdążyła zbiec.

Pozary. We wsi Kamyk skutkiem podpalenia sponyżny następujące budowle: dom mieszkalny murowany z stodołą, należące do Wincentego Swiatek, asekurowane na rb. 420; dom mieszkalny drewniany z stodołą, należące do Józefa Szaflika asekurowane na rb. 390; dom mieszkalny z murowaną oborą i stodołą asekurowane na rb. 400, należące do Moszka Cybulowa, który w nieasekurowanych przedmiotach poniósł strat na rb. 600. Podejrzewają o to podpalenie Gerszluka Niewica, mieszkańca Kamyka.

Zabawa taneczna. Komitet koła 45 T-wa „Jedność“, pracowników dr. zel. W. W., w celu powiększenia funduszuw, na pomoc naukową, urządza w nadchodzącą sobotę w lokalu „Lutni“, zabawę taneczna.

Zabawa taneczna. Dn. 22 b. m. odbędzie się w fabryce „Częstochowianka“ zabawa taneczna sztabu strazy ogniowej tejże fabryki.

Odczyt. Dziś w sali Tivoli o godz. 7 w. dr. Wróblewski wygłosi odczyt na temat „handel żywym towarem w ostatnich czasach“.

Odczyt ten, zapowiedziany na niedzielę, odbędzie się dopiero dziś.

Sceny i Sztuki № 6, nader bogato ilustrowany przynosi obok nader ciekawych kores-

pondencji o ruchu art. muzycznym z Paryża, Wiednia, Poznania, Wilna, Krakowa, Kijowa, Kiałca, Lublina, Aleksandrowa, cały szereg zajmujących artykułów jak „Wspomnienie o teatrze narodowym przed 100 laty”, „Kandydaci o teatr poznański”, „Rezygnacja dyr. Rygiera”, „Nowele Bałuckiego”, fragment z poetyckiego utworu dram. Tatkiewicza, oceny z wystaw sztuki i szkół artystycznych, liczne portretowane sylwetki artystów, reprodukcje obrazów itd.

Z doskonale umotywowanym wriosem przystępuję redakcja do dyrekcji teatru krakowskiego o nadanie mu nazwy „Imienia Wyspiańskiego” i zebranie całej spuścizny reżysersko-artystycznej twórcy z dramatu polskiego dla utrwaleńia otworzonego przez niego stylu.

Z Sosnowca

Nieostrożność. Uczniowie szkoły realnej i handlowej przy fabryce Dietla w Będziele wyjeżdżają osobnym pociągiem tak zwanym nocniowskim o godzinie 8 rano. Zamiast wsiadać przed dzwoniem udają bohaterów i wskakują do pociągu już po 8 dźwięku, nieraz nawet gdy pociąg już jest w biegu. Mogą z tego wynikać poważne wypadki, którym trzeba w czas zapobiedz. W sobotę rano syn właściciela jednej z tutejszych firm ekspedycyjnych przy wskakiwaniu do pociągu będącego w biegu pośliznął się i omal nie dostał się pod koła pociągu.

Z teatru.

Dziś po raz 3-ci „Ich czworo” G. Zapolskiej.

Za napady i rozboje. Wczoraj aresztowano za napady i rozboje, Józefa Trześmicha lat 17 i Michała Stoleckiego lat 18. Osadzono ich w areszcie miejskim.

Za włóczęgostwo. Wczoraj aresztowano za włóczęgostwo Józefa Zamojskiego, mieszkańca pow. nowomińskiego.

Koncert. W niedzielę w klubie miejscowym odbędą się koncerty wraz z zabawą taneczną na korzyść niezamożnych uczniów szkoły realnej. Koncert urządza komitet wpiszkolnych.

Pożar. Wczoraj o godz. 5-tej rano wybuchł pożar w fabryce „Fienier i Gampier”. Zapalił się warsztat ślusarski, który spalił się prawie doszczętnie, poczem zapalił się magazyn, który uratowano. Działają straża Fieniera i Gampiera, Huldczyńskiego, Werku Milowice, Katarzyny i Hr. Renarda. Ogień ugaszono o godz. 11-ej.

Napad. W sobotę o godz. 8-ej na ulicy Policijnej dwóch bandytów napadło na przechodnia niewiadomego nazwiska, który wszczął alarm. Krzyk usłyszał patrol który przybiegł na pomoc. Jednego z bandytów zdołano njąć i osadzono go w areszcie miejskim.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano za złazszwanie marek pocztowych, Gabriela Krosnera lat 22 i osadzono w areszcie miejskim.

Za kradzież przędzy w fabryce Szłona na Srodull został aresztowany Jakób Białos lat 20.

Z Łodzi.

Petrójne zabójstwo. W fabryce Hirsberga i Wilczyńskiego pracuje robotnik Szulc, prześladowany przez jakąś organizację, o czem wiedział z otrzymanych wyroków.

Onegdaj, jak twierdzi „Rozwoj”, musiał być widocznie ostatni termin wykonania „wyroku”. Pod wieczór jacyś 3 ludzie czatowali na ul. Widzewskiej, aby wykonać wyrok, według „Rozwoja” na osobie Szulca.

„Była godz. 6^{1/2}, w ciemności nie pozwoliły widocznie dojrzeć twarzyć, skoro czatujący wzięli Piotra Wolmana za Szulca. Ugodzony kilkoma kulami w głowę i piersi, Piotr Wolman padł trupem na miejscu.

Sprawcy zabójstwa zniknęli, a lekarz Pogotowia stwierdził tylko skon niewinnie, przez pomyłkę zabitego człowieka.

Przekonawszy się później, że zabity został kto inny, „wysłannicy” nie przestali myśleć w dalszym ciągu o poszukiwaniu ukrywającego się Szulca i spełnieniu nowego zabójstwa. Jakóż wiedząc, że Szulc mieszka na Bahutach, w parę godzin potem udali się na ulicę Krutką Nr. 7.

Gdy sapukali do drzwi mieszkania ludzie ci, uzbrojeni w rewolwery, zastali tylko matkę poszukiwanego robotnika, 46-letnią Juljanę Szulcową.

Wystraszona nie potrafiła dać żadnych wyjaśnień przybyłszom, gdzie syn się ukrywa. Krzyk i płacz wystraszonej kobiety doleciał do uszu właściciela domu Wojciecha Chmielewskiego.

Gdy ten znalazł się na progu mieszkania, napastnicy dali cały szereg strzałów z rewolwerów.

Grad kul posypał się w różne strony. Rażeni niemi zostali Juljanna Szulcowa i Wojciech Chmielewski. Padli oni na ziemię, a zanim pośpieszono z pomocą już nie żyli. Zabójcy uciekli, nie ścigani przez nikogo.

Z Warszawy.

Hojna ofiara. Gustaw hr. Przedzielski podarował — jak donosi „Kur. Warsz.” — majątek Józefowi Ustronie instytucji Domu szlachetnie opieki Najwzrostszej Marji Panny, której zadaniem, jak wiadomo, jest poprawa obyczajów upadłych dziewcząt i kobiet

Majątek Józefowi Ustronie zawiera około 20 wlok przedstawia wartość 100 do 120 tysięcy rubli.

Przewodnią myślą ofiarodawcy jest skierowanie nieszczęśliwych zbłąkanych istot do życia z naturą i eszlachetną pracą na roli, wśród której najprędzej zdziałają powrócić do sił fizycznych i równowagi moralnej.

Z fabryki Hantkego. Czytamy w „Przegl. Poran.”. Przed fabryką, na przeciwległej stronie ulicy Srebrnej, stoją gromadkami robotnicy.

Jedne z pożywniem dla więzionych robotników, drudzy, aby dowiedzieć się, czy prędko będą mogli wrócić do pracy tak trudnej w obecnych czasach do znalezienia.

Obok wejścia do fabryki wisiał zawiadomienie: „Robotnicy z wykazem robót, winni się zjawić d. 8 bm.

Wchodzę do biura.

Wózny na wstępie zawiadomił mnie, że żadnych wiadomości nie otrzymam. Na moją „energiczniejszą” prośbę melduje mnie dyrektorowi p. Brandowi.

P. Brand z pewnem zakłopotaniem odpowiada na moje pytania.

Czy mógłby Pan, wobec sprzecznych wiadomości w prasie, dać mi pewne wiadomości co do obecnego stanu fabryki?

— Fabryka po śmierci swego dyrektora została jak bez głowy.

Biuro fabryczne zostało zamienione na więzienie. Więzionych jest obecnie około 80 robotników, na ogólną liczbę pracujących 600.

— A czy fabryka będzie otwarta, czy też przeniesiona do innego miasta, jak słyszalem do Moskwy.

— Wiadomości co do otwarcia lub przeniesienia fabryki żadnych nie mam. Zeleży to od wyniku zebrania akcjonariuszów, które się ma wkrótce odbyć zagranicą.

— Zdaje mi się oświadcza pan Brand, że jeżeli zostaną wykryci zabójcy dyrektora Hantkego to fabrykę otworzą. Zresztą losy fabryki są zależne z jednej strony, od miejscowej administracji, z drugiej zaś od wyniku posiedzenia akcjonariuszów.

Wolne głosy.

—

Lekceważenie chorych.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam nadzieję, iż nie poskapisz miejsca na łamach sympatycznego „Gońca Częstoch.” na pomieszczenie opisu prawdziwego, chociaż nieprawdopodobnego faktu, jaki miał miejsce u nas w Sosnowcu d. 8 b. m.

O godzinie 10 min. 15 wieczorem zaszła potrzeba wezwania natychmiastowej pomocy lekarza akuzera.

Wraz z mężem chorej udałem się do d-ra Kołodziejkiego, zamieszkałego w domu na rożnym, wychodzącym frontami na ulice: Modrzejowską i Warszawską, będącym własnością p. Bernarda Rotszylda.

Ażnrowa brama żelazna od ul. Modrzejowskiej była zamknięta, a chociaż drzwi wejściowe od ul. Warszawskiej stały otworem, jednakże, widzące z sieni na podwórze znaleźliśmy zamknięte, wskutek czego nie było możliwości dostać się do części domu wychodzącej na ul. Modrzejowską, w której właśnie zamieszkuje dr Kołodziejki.

Nie pozostało więc nic innego jak próbować powtórnie szczęścia u bramy.

Po dość długiem dobitaniu się i szarpaniu żelaznych wrót (dzwonek był oberwany) zjawiła się w bramie jakaś postać męska, która, otrzymawszy odpowiedź na sapytanie „kto tam?” że potrzeba wezwać doktora do chorej, oznajmiła kategorycznie, iż brama jest od tego, aby wchodzić przez nią w dzień, a nie wchodzić się po nocy — odeszła sobie najspokojniej, pozostawiając nas za bramą.

Nie było rady! — musieliśmy udać się na poszukiwanie pomocy u innego lekarza, a że składało się tak niefortunnie, że ten wyjechał, tamten był na konsylium, ów nie był specjalistą — gdy powróciliśmy do domu z drem Perelma-

nem (płatym z rzędu u którego szukaliśmy pomocy), który na szczęście był w domu i niezwłocznie udał się z nami — zastaliśmy już nowoprzybitego Sosnowcowi obywatela, który swe życie może zawdzięczać odwadze i znajomości fachowej akuzerki p. Czarneckiej.

Jak dowiedziałem się dziś od d-ra Kołodziejkiego podczas zdobywania przez nas szturmem bramy, on był w domu; gdyby więc nie wszechwładność stróża, który, jak się okazuje, ma prawo rozporządzania nie tylko praktyką zamieszkałego w powierzonem jego pieczy domu lekarza, lecz i życiem potrzebujących pomocy tegoż; uniknęlibyśmy zwioki czasu i tej śmiertelnej trwogi o zdrowie drogiej nam osób, która niczem nie da się wynagrodzić.

Dobrze iż stało się tak, jak się stało — a gdyby było inaczej?

Komentarze uważam za zbędne.

Aby uchronić publiczność w przyszłości od podobnych niespodzianek fakt ten powinni wziąć pod uwagę pp. właściciele domów i lekarze, mający nieszczęście zamieszkiwać u nich.

Nawiasowo dorzucić muszę uwagę ku przestroże współmieszkańców Sosnowca, aby, w razie potrzeby wezwania lekarza nocną porą zaopatrywali się w spory zapas zapalek lub latarnie, gdyż sienie domów, nawet tych w których zamieszkuje lekarze, są po większej części nieoświetlane.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku z jakim pozostaje

G. Wyszacki.

Sosnowiec.

Telegramy.

Petersburg 10 TAP. W nocy w instytucie politechnicznym, w oddziale chemicznym, mieszczącym się w głównym budynku wykryto 9 bomb, 4 artyleryjskich przyrządów i czcionki.

Saratów 10 TAP. W Kamysywie na posterunku zabito stójkowego. Ujęto 5 podejranych ludzi.

Saratów 10 TAP. W Miedwiediewce ujęto bandę złoczyńców składających się z 18 osób, która operowała w powiecie.

Czernihów 10 TAP. We wsi Łozotkach wykryto grupę rewolucjonistów-maksimalistów. Znaleźniono pieczęć partyjną, aresztowano 12 ludzi.

Teheran 10 TAP. Posłem niemieckim przy dworze szacha został mianowany hr. Kwadt.

Baku 10 TAP. Wczoraj w nocy podczas powrotu nowego policmajstra Burzewa, w towarzystwie naczelnika oddziału ochrony, rzuceno bombę. Policmajster ranny lekko. Bombę rzucił przyjezdny gimnazjalista, którego zastrzelili agenci.

Madryt (wł.) Podczas uroczystości żałobnych w katedrze zjawił się podobno przy wielkim ołtarzu mężczyzna o czarnym zarostcie, który miał zamiar wykonać zamach. Policja przytrzymała go i wtoczyła do więzienia.

Lizbona (wł.) Wybory do parlamentu odbędą się 5 kwietnia, to jest w dniu wyznaczonym przez poprzednie ministerjum.

Wrocław (wł.) Podczas sprzeczki zabił matkę czeladnik rzeźnicki Aller. Po spełnieniu matkobójstwa oddał się w ręce policji.

Poznań (wł.) Straszny pożar wybuchł wczoraj na jednym z przedmieść przy ul. św. Wawrzyńca. Spłonęła wdowa z dziećmi, 2 kobiety doznały cięższych pokaleczeń, jedna pani z córką zatruła się dymem.

Berlin. „Lokal. Anz.” donosi, że w komisji Izby panów przedłożono wnioski w sprawie wyłączenia, wedle których odzielona własność ziemska, tak polska jak niemiecka, ma być wyłączoną z możliwości wyłączenia i to zarówno własność ziemska prywatna jak publiczna (kościelna itd.). Wnioski te mają podobno wszelkie widoki przyjęcia, przynajmniej jest silny prąd za nim. Gdyby wnioski zostały w Izbie panów przyjęte, musiałaby ustawa wrócić do Izby posłów. Rząd będzie wnioski te prawdopodobnie ostro zwalczał.

Ruble w Berlinie.

11 lutego 214,35.



St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
od 1878 r.

TELEFON № 8

Wszczęświatowy najwytworniejszy
w smaku
Koniak J. PRUNIER & C^o
Najprzyjemniejszy w użyciu.
Najlepszy na cele kuracyjne.
Dostępny w cenie.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Fabryka wyrobów **Kościelnyc** egzystująca od 1871 roku.

Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtańszej, lub własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, feretrony, chorągwie, szandary, ornaty, kępy, baldachy, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, motorje, golony, frezde, medaliki, obraski i t. p. Buduje **offtarte** nowe i stare **pozłaca**. Bibliotekę po cenym ks. 6 p. Romanowiczu do **spzedania** w całość lub częściowo.

D a r m o

Podajemy przy kupnie gramofonu 10 płyt kauczkowych nie z papieru jako też 1.000 giet. Gramofony najnowszej konstrukcji „**CARMEN**“ nie szumiące, z mocnym ulepszoną mechanizmem i koncertową membraną w cenie rb. 10 kop. 50. Na składzie wielki wybór płyt. Obstawki wykonywane za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku (można markami) rb. 2. 1411
Towarzystwo G. „Anglja,” Warszawa, Prózna 10 G.

„Arystokratyna“

Odnaczona na zezłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„**Arystokratyna**“ działa przez swą zawartość węgla antyseptycznego i ożewiającego, już po krótkim użyciu—staje się, pięd lśniącą biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wagi, żółte plamy usuwa „**Arystokratyna**“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

1485

Szkoło do okien.

Niniejszym podajemy do wiadomości powszechnej, iż fabrykujemy obecnie specjalne cienkie szkło i dla dogodności Szan. Klienteli w Częstochowie powierzyliśmy sprzedaż szkła naszego:

W-mu **R. Imich** i

W-mu **W. Kopińskiemu.**

Cena naszego najszerzego specjalnego szkła o twardszości, które nie jest bynajmniej kruche ani nieczytane, jak szkło konkurencji, a więc za względu na gęstość, w wiele takowe przewyższającego—wynos tak **ła sprzedaż hurtowej** jak i **detalicznej**: kop 23 za 100 pulklich cali kwadr. (88 kop. za kopę), franko st. Częstochowa; za sztywny opakowanie nie doliczamy. Zamówienia prosimy skierowywać do wyżej wymienionych firm lub do nas bezpośrednio.

Tow. Akcyjne dawn. Emil Haebler

Huty szklane w Piotrkowie.

Spółka Spożywoza

„WARTA“
w Zawierciu

przy fabryce żelaza W-go Huldrzyńskiego, poszukuje zarządzającego sklepem od Marca r. b. Wymagania: mieszkanie, 5000 kop. wyżywienie, dzienne mieszkanie podług umowy. Kandyda wynagadna. 104—3—1

Stowarzyszenie

czeladzi ciesielskich

zatwierdzone przez Zarząd Gubernialny dn. 11 maja 1907 r., niniejszym prosim p.p. Obywateli nie przyjmować do pracy nie fachowców t. j. ludzi nie posiadających praktyki ciesielskiej i odpowiednich dokumentów. P. p. obywateli prosimy zwracać się o fachowych pracowników do Stowarzyszenia naszego mieszczącego się przy ul. Waly № 22. Wykonujemy prace uczciwie i rzetelnie. 79—3—20

Proszę zwrócić uwagę na nautyczniela tańców. **M. A. Lubiński** udziela lekcyj w gimnazjum rządowym i polskiem ul. Mickiewicza, a także zbiorowo u siebie przy ul. Mickiewicza № 9, na mieszkanie lub na wyjazd. 67—12—4

Patrzemy do biura markazjerskiego dobrze obznajomiony z pomiarami busola górnicy. Wiadomość Sosnowiec dom Bindera, inżynier górnicy Świętochowski. 10—5

Poszukuję stangreta ze znajomością ogrodnictwa, zaraz. Oferty w Redakcji pod lit. S. D. 83—3—3

Zginił paszport na imię Piotra Święciekiego, wydany w pow. Prasnyskim. Złożyć w Magistracie. 10—1—1

Niniejszym zawiadamiam, że zginiła polisa ogniowa z wystawieniem Ruskiego Towarzystwa na imię Józefa Langier za № 77184. Znalazca zechce odnieść pod adr. ulicy 6-tej Barbary № 11. 105—1—1

Znaleziono na ul. Ogrodowej kłose od kaszy ogniotrwałej Odekras, podług w bieżącym browaru K. 71—1—1

Paran do sprzedania. Wiadomość R. Trawinski Aleja II Nr. 23. 99—3—2

Dom do sprzedania; lub zamiany na młyn albo mogące przyciągnąć handlowy interes do spółki. Wiadomość u gospodarza ul. Władysława 28, Częstochowa. 99—2—2

Do wynajęcia sala „Tivoli“ na odczyty, zebrania i bale. Wiadomość 2 aleja 30 u Kiffera. 30—10—9

Płao do sprzedania. Wiadomość u cukierni p. Michałka 23. 52—1—1

BLIARDY
Piramidkowy nowy
Turekiego.
Karambulowy nowe najświetlejsze bandy.
Piramida kościelana największa
Gemb przysięgana.
Polecając Szanownym
Grazcom.
Z szacunkiem
F. Miłohotek,
II Aleja 28.
94 8-2

Poszukiwany
Reprezentant

„**Częstochowę i okolice**“
ustosunkowany na przedsiębiorstwo reklamowe, koncesjonowane, przynoszące poważne zyski. Kandydaci paruset rubli wymagalni.
Biuro Ungra Warszawa, Ostrozińska 79 pod „Konrad“
107 1—1

Wielki wybór gotowych garniturów od 2 do 25 rubli poleca pracownia **„JÓZEFY“** Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej Reperacje, pranie, przeprasowanie itp. Tamże pokój do wynajęcia może być z pianinem. 4—2

SZYBY
Sosenwickiej fabryki Szkła
dostać można u reprezentanta firmy **Z. STILLERA**
w Częstochowie

po cenie następującej:

| | | |
|-------------|------------------------------|-------|
| 17x23 | za 100 szt. rb. | 8.65 |
| 24x34 | „ 60 „ | 10.80 |
| 28x30 | „ „ | 11.10 |
| 28x32 | „ „ | 11.85 |
| 28x34 | „ „ | 12.60 |
| 28x35 | „ „ | 12.95 |
| 30x34 | „ „ | 13.50 |
| Łagrowe 1/4 | po 80 kop. za 1000 kw. cali. | 2—1 |

IProszę zwrócić uwagę na adres!
Zakład Stolarski

Adama Świeżego
Al. II № 12, dawn. SS-ów Wobersa.
Poleca meble, szafy, kredensy, stoły oraz wszelkie inne roboty w zakresie stolarstwa i meblarstwa wchodzące, po przystępnej cenie. Robota wykonana starannie. 109—6—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z t. p. III aleja 53 miesz. 6. Tanie mieszkanie z 5 pokojów do odstąpienia. 85 3—4

Lokomobila q silo 4-ch koni w dobrym stanie, z powodu powiększenia interesu, za przystępną cenę do sprzedania. (I. S-ty Barbary Nr. 36 u właściciela. 82—7—3

Młyn wodny turbinowy do sprzedania w Łojkach. Tamże woz i narzędzia rolnicze. Wiadomość Teatralna 9, Ściekiewicz. 70—10—4

Zupelna wyprowadź mebl-tanie dwa parawany plusze kryte, tualety damskie, stoliki do samowaru, szafki nocne, kufelka zelazna meblowa i inne przedmioty. Dąbrowski, Krakowska № 6. 49—3—2

Billard luzowy sprzedam za bezcen, byle zaraz. Wiadomość w cukierni Mickiewicza II Aleja 28. 51—1—1

Lekcji udzielam na mandolinie i cytrze, oraz na wszystkich innych instrumentach. Aleja II Nr. 45 m. 15 w Częstochowie. 2 3—3

WAŻNE dla emerytów przysięganych i przemysłowców.

Jest do sprzedania lub zamiany (razem albo też częściowo) na nieruchomości w Częstochowie: 1-0 dom dochodowy z ładnym ogrodem w bliższości Ciesielskiej, cena 50.000 rb. II-0 dom dochodowy z ogrodem cena 3.000 rubli; III-0 ogród owocowy i warzywny, dwa dony ziemniakowe cena 6.000 rb.; IV-0 ogród ziemniakowy, zapraszania, polowanie wyborowe nadające się do budowy fabryki cena 3.000 rb. Biżna wiadomość w Częstochowie „Przedsiębiorstwo Budowlane F. i L. Sobiera“ ul. Waly № 8. 45—10

Ogólno Zebranie

Stowarzyszenia zawodowego pracowni introligatorskich i drukarskiej miasta Częstochowy, odbędzie się w dniu 16 b. m., w sali „Harmonja“ o godz. 2 po poł. Zebranie to ma na celu zgrupowanie wszystkich introligatorów i zecerów bez różnicy wyznania i wypisanie ich do Stowarzyszenia. Wcześniej zapisywać się można u Stan. Kolodziejczyka, Rynek Wileński № 23 od godz. 7-jej wiecz. Zapisujący się otrzymują książeczki Stowarzyszenia. 103—6—1

Bez ryzyka.
Przedmiot nie podobaający się przyjmujemy napowrot.

KORT
francuski
bardzo trwałe i praktyczne materiały wełniane na eleganckie, trwałe wełniane garnitury zimowe, w kolorach czarnym, ciemno-szarym i kropkami kolorowymi. Odkrywa z kropkami, krakazki i w paski, szary, szarego i innych kolorów i tkanin według najświeższej mody. Faktura wysła wysła za zaliczeniem, bez nakładu, wysła odbiórki 4/1, arsz. na cały garnitur meński na 5 rub. 25 kop. w lepszym garniturze 6 rb. 55 kop. garnitur żeński 8 rub. 40 k., garnitur żeński 10 rub. 50 k. i 12 rb. 50 k. Przy zamówieniu 3-óch lub więcej odbiórek dolęca się zupełnie darmo potrzeba do nich podszewka. **Kort** na zimowe palto gładkie, albo w kratę, kol. czar., gran. i szarego. Po 3.50 i 4.50 arszya.

Idia Pań!

Konfekcje damskie na elegancje, jejsenie i zimowe kaski wszystkich kolorów, gładkie, w kraty, pasy i różnokolorowe ozdoby za 8 arsz. na cały damski kostjum 4 rb. 50 k., 5.50 i 6.50. „Prima“ (szar. 28 cent.) za 7 arsz. 7 rb. 50 k. i 8.50 k.
„Kort“ bardzo trwałe i mocne zimowe mat. w kraty i upiększenia na damskie zakłady i palta kol. czar. gran. oiw. i innych (dziej się bez podszewki) szar. 2 arsz. 2 rb. 10 k., 2 rb. 70 k. i 3.60 arszya.
Upiększenie i przepięka na koszt fabryki. Zamówienia prosimy adresować: Łódź, Nr. 14 fabryka Towarzystwa Sudebno-wiejskiego Małachowskiego. Pełny program wysła się bezpłatnie. 44—15—5

Sprzedam domek drewniany składający się z 3-ech szezian mieszkań i placu friszowego, przy ulicy Mickiewicza Nr. 12. Cena bardzo przystępna. Wiadomość u właściciela. 150 3—1

Do wynajęcia pokój przy rosznie z 2-imi izbami lub bez. Cerkiewna 11. 150

Ważny tylko dn. 11 Lutego 1906.
Czytelnicy
„**Góńca Częstochowskiego**“
za okazaniem niniejszego kuponu
w Teatrze Nowości
(Kineematograf)
otrzymają od zwykłych cen miejsce
40% usiępswa
w Pomeznialki, Wtorki, Środy, Czwartki i Piątki.
Program na bieżący tydzień:
CZĘŚĆ I.
1) Zaczarowany pierścienie; a) Magiczny pierścienie czyski; b) Sala pierścienia; c) Kuchnia króla; d) Przyjaciółka katelek; e) Zmarla; f) Nazyw do dworu królewskiego; g) Satysfakcja 2) Sen Duchowa.
CZĘŚĆ II.
3) Podróż przez Sawajczarje; 4) Złodzieje w palce; 5) „Rendez vous“ z przysięgami.
Ceny miejsc: Krzesła i rzędy 30 kop. 2-gi 15 k. Galeryja 12 kop.
Kupon ten należy wyciąć z numeru, o jakim okazano go w Teatrze Nowości.